

Jedenaste: nie spisuj (świętych) Ksiąg

Stanisław Obirek

**Uskrzydłony umysł. Antropologia słowa
Waltera Onga**

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
Warszawa 2010

Książka Stanisława Obirka to nie tylko gruntowne omówienie odkryć i ustaleń amerykańskiego jezuita Waltera Onga, postaci niebywale istotnej dla współczesnej humanistyki, lecz także przegląd najważniejszych przemian, które nastąpiły w XX-wiecznych badaniach w zakresie antropologii słowa. Eseiistyczne rozważania badacza dotyczą szczególnie zagadnień związanych ze znaczeniem słowa w komunikacji międzyludzkiej oraz dialogiczności jako ważnego czynnika konstytuującego ludzkie wspólnoty. Autor Uskrzydłonego umysłu opisuje rolę żywego słowa we współczesnej rzeczywistości, którą charakteryzuje kryzys autorytetów i upadek znaczenia instytucji religijnych. Żywe słowo to wypowiedź adresowana do współuczestnika rozmowy, słuchacza, który może udzielić odpowiedzi. Milczenie zaś – w optyce Onga – jest oczekiwa-

niem na podjęcie przerwanej rozmowy, która wypełni ciszę po wypowiedzi. Słowo uczestniczące w autentycznym kontakcie przynajmniej dwóch osób przeradza się tym samym w dialog, wspólne poszukiwanie sensu, kierowane chęcią zrozumienia drugiego człowieka i aktywnego podtrzymywania kontaktu z uczestnikiem wymiany myśli. W negatywnym kontekście pojawia się słowo pisane, oceniane zgodnie z argumentami, które powtarzane są w niezmienionej postaci od czasu słynnej rozmowy Teuta z królem Tamuzem. Jak twierdzi Obirek: „Słowo zapisane ogranicza i zamyka, i jest całkowicie uwięzione w przeszłości, komunikacja ustna jest zaś z natury otwarta i tę otwartość zakłada. Nie mogę bowiem «napisać» czy «przeczytać» tekstu; muszę reagować na żywą obecność tego, który słowo kieruje do mnie, bądź do którego ja sam się zwracam. Te krytyczne uwagi pod adresem pisma nie są wyrazem odrzucenia go, należy je raczej odczytywać jako ostrzeżenie przed zbyt jednostronnym i pozbawionym krytycyzmu stosunkiem do tradycji” (s. 18).

Problematyka tradycji i przekazywania obiektywnej (tak dalece, jak to tylko możliwe) wiedzy o przeszłości odgrywa w książce Obirka szczególną rolę. Badacz problematyzuje relacje, które funkcjonowały na przestrzeni wieków pomiędzy rodzącymi się religiami uniwersalnymi a rozwojem instytucji religijnych. Zasadnicza teza brzmi następująco: fundamenty wielkich, powszechnych religii były związane z oralnym środowiskiem ich twórców, lecz w wyniku instytucjonalnego rozwoju, który nastąpił po śmierci założyciela i duchowego przywódcy, następowała faza konsolidacji społeczności wiernych poprzez spisanie kanonicznych tekstów z zasadami wiary. Ten proces, pozornie nieistotny, gdyż związany wyłącznie ze zmianą medium głosu na pismo, w rzeczywistości musiał spowodować przekształcenie materii samej wiary, gdyż w miejscu indywidualnego przeżycia kontaktu z Bogiem

ustanawiał nieosobową relację pomiędzy wspólnotą a świętym tekstem. To zjawisko doprowadziło do usunięcia dialogu i dialogiczności z horyzontu zainteresowania instytucji religijnych, poddanych przymusowi podtrzymywania istniejących stosunków władzy oraz dbałości o hierarchiczną strukturę panowania nad wiernymi. Tymczasem, jak przekonuje Ong, właśnie w tym pierwotnym żywiole oralności kryje się szansa na dialog międzyreligijny na niespotykaną do tej pory skalę.

Obirek rozpoczyna swoją książkę od rozbudowanych rozważań wstępnych, zawierających odwołania do prac wybitnych historyków, antropologów i filologów, takich jak E. Havelock, J. Goody, G. Colli, W. Burkert, M. Parry i A. Lord, którzy stworzyli podwaliny nauki o wpływie medium pisma na losy cywilizacji europejskiej. Badacz akcentuje znaczenie dwóch fundamentalnych formacji kulturowych, które zdeterminowały charakter relacji między oralnością a piśmiennością. Hellenizm i chrześcijaństwo, o których mowa, wytyczyły horyzont współobecności w kulturze obu pierwiastków, oralności i piśmienności. Rozważania Obirka koncentrują się w szczególności na roli chrześcijaństwa, które zainicjowane w wyniku nauczycielskiej (a zatem oralnej) działalności Jezusa, przekształciło się po jego śmierci w zinstytucjonalizowaną religię Księgi, czyli spisanych Ewangelii zastępujących żywą obecność duchowego przywódcy. Badacz przytacza opinię Erica A. Havelocka, amerykańskiego znawcy przemian oralności i piśmienności w obrębie kultury helleńskiej, który rozważając proces zastępowania medium głosu przez rozpowszechniające się pismo, podał w wątpliwość prawomocność spisanych religijnych reguł: „Jeśli cała wiedza związana jest z pismem, a więc zaczęła powstawać w historycznie uchwytnym i poniekąd przypadkowym momencie w rozwoju cywilizacji, czy to oznacza, że również pojęcia religijne są czymś czasowo

uchwytnym i przypadkowym? A jeśli tak, czy to znaczy, że moglibyśmy się bez nich obejść? A jeśli tak, to czy ma sens tak bardzo bronić sformułowanych w piśmie przekonań religijnych?” (s. 35). Koncepcja Havelocka, wymierzona zwłaszcza w niemiecką filozofię idealistyczną i przekonanie o uniwersalistycznym i pozaczasowym charakterze funkcjonowania ludzkiego umysłu, stanowi dla Obirka punkt wyjścia analiz ogólnoswiatowych religii Księgi: hinduizmu z buddyzmem, judaizmu i chrześcijaństwa. Pasja popularyzatorska, która w widoczny sposób przyświeca Obirkowi, stanowi zdecydowany atut tej książki, gdyż umożliwia opisywanie niezwykle złożonych zjawisk w przystępny sposób. Pozwala to każdemu czytelnikowi zrozumieć podstawowe założenia badań porównawczych nad religiami światowymi, a w węższej perspektywie także oralną wspólnotę doświadczeń, która była udziałem minionych wyznawców religii o światowym zasięgu.

Z rozważań Obirka można wysnuć wniosek, że wyjątkowość naukowej prozy Onga polega na poszukiwaniu żywiołów oralnych we współczesnym świecie i na uzasadnianiu potencjału tkwiącego w postawie dialogicznego otwarcia na inność. Punktem wyjścia w pracach Onga często bywała refleksja teologiczna, to bowiem dzięki niej sformułował przekonanie, że wyłącznie komunikacja ustna może stanowić klucz do zrozumienia istoty chrześcijaństwa. „Zważywszy na wyjątkowy charakter zmartwychwstania Jezusa Chrystusa w całym stworzeniu – pisał autor książki *Interfaces of the Word* – i na fakt, że każda interpretacja tekstu, wprowadzenie każdego tekstu w obecny dyskurs, włączenie jakiegokolwiek tekstu w świat oralny jest swoistym zmartwychwstaniem, można zapytać, czy chrześcijanin może myśleć o indywidualnym i wspólnotowym przyjmowaniu słowa Biblii jako o zmartwychwstaniu prefigurowanym przez zmartwychwstanie Jezusa?” (s. 99).

Ong określił chrześcijaństwo mianem religii pamięci, która powinna bazować na pierwotnym doświadczeniu swoich wiernych, skupionych na kultywowaniu tradycji dotyczących śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Skoncentrowanie się na memoratywnym charakterze religijnych przekonań i wierzeń pozwoliłoby chrześcijaństwu powrócić do jego prymarnego, inkluzyjnego charakteru, pozwalającego wszystkim ludziom odnaleźć w chrześcijaństwie wiele elementów, z którymi mogliby się całkowicie utożsamić. Tymczasem historia chrześcijaństwa, jak przekonuje Ong, ukazuje stopniowe odchodzenie od postawy otwartego wsłuchiwanie się w słowa obcych (czyli np. pogan, zanim stali się chrześcijanami) na rzecz agonistycznego i ekskluzyjnego zamknięcia we własnym kręgu. Takim, który potrafi zaakceptować wyłącznie spisane Słowo Boże i tradycję apostołską zawartą w nauczaniu Kościoła. Warto w tym miejscu przytoczyć dłuższy fragment rozważań Obirka, ukazujący jego polemiczną pasję i zaangażowanie po jednej ze stron toczącego się sporu: „Chrześcijaństwo dzieli los innych religii odwołujących się do słowa zapisanego, gdy zapomina o swoich oralnych początkach, gdy absolutyzuje tekst. Tak działo się do tej pory i to od samych początków istnienia chrześcijaństwa jako religii odwołującej się do tekstu. Na początku nie było jednak tekstu, tylko słowo mówione. A więc powrót do etapu sprzed tekstu może się okazać brzemienny w skutki. Może przywrócić słowu jego dialogiczny, otwarty na innego charakter. Przeszłość nie jest determinująca w naszym spojrzeniu na istotę słowa. Jeśli chcemy zrozumieć samych siebie, musimy wrócić do początków, a początki te to faza słowa mówionego” (s. 120).

Kolejnym bohaterem książki Obirka jest amerykański badacz Werner Kelber, bezpośrednio nawiązujący do prac Onga i zainspirowany jego koncepcją oralności. Kelber zbadał elementy tradycji oralnej w przekazach ewangelicznych.

Analiza Ewangelii św. Marka doprowadziła do zaskakujących wniosków. Celem ewangelisty nie było zachowywanie ustnych elementów nauczania Jezusa jako żydowskiego odnowiciela judaizmu, lecz wręcz przeciwnie, usiłował on zatrzeć wszystkie możliwe ślady po oralnym charakterze jego działalności. „Nie można tu bowiem mówić o kontynuacji – konkluduje Obirek – lecz o radykalnej i drastycznej zmianie. Mamy do czynienia nie tylko z zerwaniem ciągłości, ale również ze świadomym zacieraniem związków z poprzednią tradycją. Spontaniczna, bujna i właściwie niekontrolowana twórczość «przekazicieli» tradycji oralnej została poddana radykalnej, zamrażającej wszelką spontaniczność dyscyplinie pisma” (s. 130). Strategię ewangelisty łatwo uzasadnić. Żywy, bezpośredni kontakt Jezusa z jego słuchaczami, który przetrwał w pamięci i w tradycji oralnej pierwszych chrześcijan, musiał zastąpić przekazem piśmiennym. Z kolei wieloznaczność i metaforyczność niektórych przypowieści, w tradycji oralnej odczytywanych w kontekście danej sytuacji komunikacyjnej, w ujęciu ewangelisty zamieniła się w opowieść o niezwykle ograniczonym potencjale znaczeniowym. Wyjaśnienie każdej przypowieści, jak twierdzi Kelber, zostało w taki sposób pisemnie sformułowane przez ewangelistę, by spośród aprobowanych religijnie przekonań wykluczyć interpretacje nieortodoksyjne. Obirek akcentuje ten aspekt rewolucji technologicznej, która nastąpiła w czasach wczesnego chrześcijaństwa. Usiłuje sformułować zagadnienie tekstualnego autorytetu i tym samym podważyć roszczenia wszelkich religijnych fundamentalizmów (nie tylko chrześcijańskich), które w imieniu skodyfikowanego, świętego tekstu usiłują dzielić ludzi na wierzących i tych niewierzących, prawowiernych i tych wykluczonych ze wspólnoty wiary.

Po ukazaniu napięć i sprzeczności zachodzących w relacjach pomiędzy tekstem a zaangażowaną religijnie grupą wiernych Obirek powraca

do rozważań poświęconych „wtórnej oralności”. Koncepcje Onga, ukazane jako ewoluujący system przekonań publikowanych na przestrzeni kilku dziesięcioleci, ukazują fundamentalne znaczenie dialogu międzykulturowego, którego niedostatek w sferze publicznej dostrzegł amerykański jezuita już w trakcie paryskich rozmów z paleontologiem i teologiem Teilhardem de Chardin na początku lat 50. minionego wieku. W ujęciu Onga, co na zakończenie należy podkreślić, różnice istniejące między ludźmi warunkują możliwość zaistnienia pomiędzy nimi prawdziwej relacji dialogicznej. Człowiek może się zrealizować wyłącznie w dialogu, gdyż jak podsumowuje Obirek, „[o]dmowa wejścia w dialog czy odrzucenie jego zasad jest zaprzeczeniem człowieczeństwa” (s. 169). Mimo pozornej banalności zacytowanych sądów brzmią one w tej książce zadziwiająco autentycznie.

Maciej Junkiert

Kolekcja nie na pokaz, czyli zawstydzony kolekcjoner

Leszek Szaruga

Podróż mego życia

Wydawnictwo Forma

Szczecin Bezrzecze 2010

Leszek Szaruga zaczyna swą opowieść dość przewrotnie: „To będzie podróż mego życia”. Ta droga, pod prąd heraklitowej rzeki, wkrótce staje się podróżą czytelnika, który zaczyna płynąć obok Szarugi; w nurcie rzeki mieszają się życia ryb. Na kartach lektury rozkładane są czarno-białe fotografie; oglądamy je, czytając – dziecięce zabawy na Głębokim, wędrówki Pod Reglami podczas wakacji w Zakopanem, Berlin Zachodni, wystawa malarstwa Boscha, Maroko i Meksyk, żona Joanna i rodzice, Witold Wirpsza i Maria Kurecka. Ta kolekcja jest bardzo intymna, to rodzinny album, o który nie wypada pytać, sam Szaruga szybko przewraca jego strony, jakby chciał skupić naszą uwagę na czymś innym. I oto pojawia się portret Miłosza i Różewicza, Herlinga-Grudzińskiego i Giedroycia, gdzieś przez fotografię przebiega Szymborska, jest Woroszyłski, a obok Kuroń, Michnik, Lipska, Barańczak i Zbyszek Herbert. Nie Zbigniew, ale Zbyszek, co dla mojego pokolenia jest dość znaczące, bo do tej pory to był sztandarowy +